

rowanie prawa nie powoduje legalizacji działań, a skoro problemu nie da się rozwiązać lokalnie, to rozwiązanie powinno zostać wypracowane na szczeblu krajowym.

Podobny konflikt prawny istnieje również między gospodarką leśną a ochroną siedlisk i gatunków naturalnych. Ograniczenie pozyskania w planach urządzenia lasu puszczańskich nadleśnictw na lata 2012–2021 było właśnie próbą rozwiązania tego konfliktu przy jednoczesnym zapewnieniu zaspokojenia potrzeb lokalnych społeczności w zakresie zaopatrzenia w drewno. Ten kompromis pozwalał na prowadzenie gospodarki leśnej w miejscach najbardziej przekształconych, a jednocześnie pozwalał na regenerację pozostałych fragmentów lasu do stanu zbliżonego do naturalnego. Ponieważ kompromis ten został zniszczony, istnieje pilna potrzeba wypracowania nowego rozwiązania, uwzględniającego unikalny charakter Puszczy, bo dotychczasowy model zarządzania nią zdecydowanie się wyczerpał. Do tego jednak niezbędne jest wstrzymanie wszelkich działań niezgodnych z prawem i rozpoczęcie rozmów z wszystkimi zainteresowanymi stronami. Niestety Ministerstwo Środowiska, które ze swej natury powinno być w tym sporze arbitrem, jest jedną z najbardziej radykalnych stron kon-

fliktu. Minister przez półtora roku sprawowania swojej funkcji nie znalazł czasu, żeby usiąść do negocjacji z grupami interesu o poglądach odmiennych od jego własnych. Obecna sytuacja ma więc wszelkie znamiona typowej „power game”, w której nieważne, kto ma rację, tylko kto ma władzę i siłę, i chce zdobyć jeszcze więcej władzy wszelki możliwymi środkami. Nie są to jednak standardy rozwiązywania konfliktów stosowane w demokratycznym świecie. Brak gotowości do wypracowania kompromisu spowodował już konflikt z UNESCO oraz zaprowadził nasz kraj przed Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Nie możemy jednak liczyć na to, że wyrok Trybunału, bez względu na jego brzmienie, doprowadzi do rozwiązania konfliktu w Puszczy Białowieskiej. To rozwiązanie musimy wypracować sami. Im szybciej, tym lepiej. Do tego jednak potrzebna jest atmosfera wzajemnego szacunku oraz poszanowania prawa. Podstawowym pytaniem na chwilę obecną jest pytanie o to, kto może zastąpić Ministra Środowiska w roli mediatora w sporze, gdyż zaufanie do tej instytucji zostało poważnie nadzarpięte.

*Dr hab. Bogdan Jaroszewicz –
kierownik Białowieskiej Stacji Geobotanicznej,
Wydział Biologii Uniwersytetu Warszawskiego*

RAFAŁ KOWALCZYK

Puszcza Białowieska – dziedzictwo przyrodnicze i marka turystyczna

Puszcza Białowieska jako najlepiej zachowany i najcenniejszy las Europy zasługuje na szczególną ochronę. Jednak od 100 lat ten unikatowy ekosystem jest nadmiernie eksploatowany, a gospodarka leśna prowadzi do zaniku drzewostanów naturalnych na znacznej części Puszczy i przekształcania ich w uproszczone lasy służące produkcji drewna. Obecna wycinka w Puszczy, prowadzona pod pretekstem walki z kornikiem drukarzem, ma miejsce mimo sprzeciwu środowisk naukowych, organizacji pozarządowych i opinii publicznej, przy ignorowaniu wezwań do jej zaprzestania ze strony Komisji Europejskiej, UNESCO i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, które wskazują, że jest ona niezgodna z prawem unijnym i planem zarządzania obiektem światowego dziedzictwa. Wartość Puszczy jako unikatowego lasu naturalnego i obszaru światowego dziedzictwa jest wielokrotnie wyższa niż wartość pozyskiwanego tu drewna, a jej ochrona gwarantuje rozwój turystyki i wzrost dochodów miejscowej społeczności. Z tych powodów cała Puszcza Białowieska zasługuje na ochronę.

Puszcza Białowieska jest jedynym w Polsce przyrodniczym obiektem światowego dziedzictwa UNESCO i jednym z kilku zaledwie zbiorowisk leśnych objętych tym statusem w Europie.

Świadczy to o wyjątkowości tego najlepiej w Europie zachowanego lasu, będącego ostatnią wyspą pierwotnej przyrody ze względu na funkcjonujące tutaj naturalne procesy ekolo-

GŁOSY W DYSKUSJI...

giczne, unikatową różnorodność biologiczną i stopień zachowania siedlisk i gatunków. Dzięki badaniom palinologicznym naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego wiemy, że Puszcza Białowieska jako zbiorowisko roślinne istnieje od ok. 11,8 tysięcy lat i kształtowana jest przez procesy naturalne oraz zmiany klimatu. Człowiek był obecny w Puszczy, zasiedlając ją okresowo i harmonijnie, wkomponowując się w to zbiorowisko leśne. Osady ludzkie były tylko niewielkimi wyspami w rozległej Puszczy, a wycinka nie była główną działalnością człowieka. Tereny otwarte, a więc obszary celowo odlesione przez człowieka, ale też otwarte doliny rzeczne czy tereny bagienne, nie zajmowały w różnych okresach historii Puszczy więcej niż 10–15% jej powierzchni. Ochrona królewska i wielofunkcyjne, tradycyjne użytkowanie pozwoliły na zachowanie Puszczy do końca XVIII wieku w doskonałym stanie, co było wynikiem bardzo ograniczonego wpływu działalności człowieka na strukturę lasu i potencjału regeneracyjnego Puszczy. Większe zmiany dotyczące struktury lasu, związane z rabunkową wycinką w okresie wojen i gospodarką leśną, obejmując ostatnie 100 lat i prowadząc do stopniowego kurczenia się najcenniejszych drzewostanów naturalnych. Jednak ciągle występują one na znacznej części Puszczy Białowieskiej. Są chronione w obrębie parku narodowego, rezerwatów przyrody oraz tzw. 3. strefy obszaru światowego dziedzictwa, poszerzonego na całą polską część Puszczy w 2014 r.

Opisywanie obecnej sytuacji w Puszczy, związanej z gradacją kornika drukarza, jako klęski i katastrofy jest przejawem braku zrozumienia dynamiki funkcjonowania lasów naturalnych lub celową manipulacją społeczeństwem. Procesy naturalne, takie jak gradacje kornika drukarza, prowadzące do

zamierania znacznej części świerków, mogą wydawać się katastrofalne z ludzkiego punktu widzenia, ale nie stanowią katastrofy w znaczeniu przyrodniczym. Niepokoi fakt, że z pokolenia na pokolenie w społeczeństwie zanika wiedza na temat historycznej i z dużym prawdopodobieństwem bardziej naturalnej kondycji środowiska. Niestety podobny trend obserwuje się także w nauce. Zostało to nazwane syndromem zmiany punktu odniesienia (ang. *shifting baseline syndrome*). Prowadzi ono do błędnego wyobrażenia o współczesnym lesie i jest uzależnione od aktualnego stanu środowiska i doświadczeń ludzi. Tak więc las gospodarczy o uproszczonej strukturze gatunkowej i wiekowej, dominujący w krajobrazie Polski i Europy, który jest kształtowany w taki sposób, aby produkował drewno, jest lasem, do którego jesteśmy przyzwyczajeni i stanowi dla większości społeczeństwa punkt odniesienia. Zgodnie z nim pojawianie się w lesie drzew martwych jest postrzegane jako nie-naturalne i świadczy o procesie chorobowym, z którym trzeba walczyć. Nie uczy się społeczeństwa, że martwe drzewa w lesie są czymś naturalnym, a jego obecność zwiększa różnorodność biologiczną. Tak więc martwe świerki w Puszczy Białowieskiej są jej naturalnym elementem, a Puszcza pokazuje nam obraz lasu taki, jaki był setki i tysiące lat temu. Takiego lasu nie znamy, bo nawet najstarsi z nas urodzili się już po procesie wylesiania, który rozpoczął się w Europie kilka tysięcy lat temu wraz z rozwojem neolitycznego rolnictwa. Ta działalność człowieka skutkowałą wypalaniem i karczowaniem lasów pod uprawy rolnicze i przyczyniała się do szybkiego wzrostu populacji ludzkiej. Wizyta w Puszczy Białowieskiej jest więc podróżą w czasie i lekcją, jaką każdy Polak i Europejczyk powinien odbyć.

Gradacje kornika drukarza występują w Puszczy i innych lasach co kilkanaście lat, są elementem funkcjonowania lasów, w których występuje świerk. Jak pokazują prognozy naukowe, udział świerka w lasach Europy Środkowej będzie się stopniowo zmniejszał, nie oznacza to jednak, że świerki znikną z tego obszaru. Pozostaną one na optymalnych dla siebie siedliskach i w obszarach, gdzie panują sprzyjające warunki klimatyczne dla tego borealnego gatunku. Świerk nie zniknie również w Puszczy Białowieskiej. Wynika to z faktu, że jego udział jest ciągle wysoki, dominuje w Puszczy i jest po grabie najlepiej odnawiającym się gatunkiem, co pokazały prowadzone ostatnio badania Instytutu Badawczego Leśnictwa.

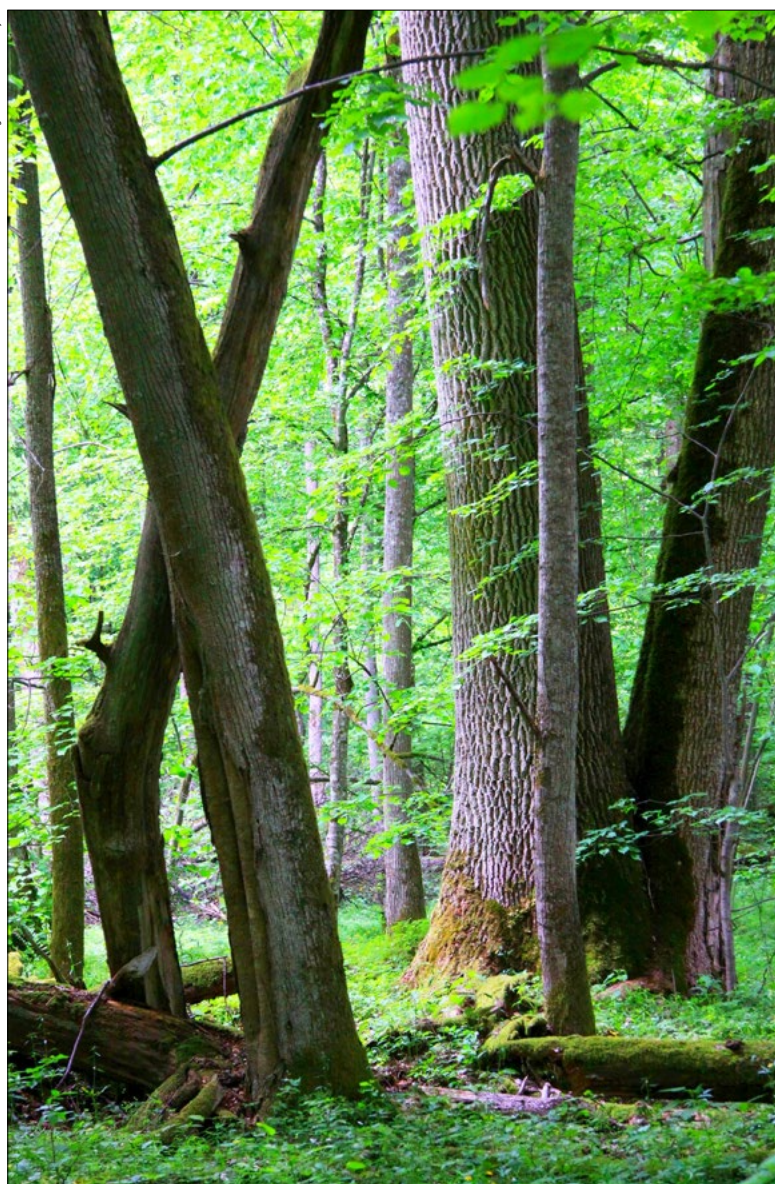
Jak pokazuje raport WWF, to nie gradacja kornika, ale gospodarka leśna – poprzez pozyskanie drewna i sztuczne nasadzenia oraz niekorzystny stan stosunków wodno-wilgotno-



foto: R. Kowalczyk

ściowych – wpływa na obniżenie stanu zachowania siedlisk leśnych w Puszczy Białowieskiej. Walka z kornikiem drukarzem i usuwanie zasiedlonych przez niego świerków może mieć ekonomiczne uzasadnienie w lasach typowo gospodarczych ze względu na wartość pozyskanego surowca. Jednak ze względu na konieczność wycięcia w dość krótkim czasie zasiedlonych drzew, zatrzymanie wielkoskalowej gradacji za pomocą cięć sanitarnych jest praktycznie niewykonalne. Często naturalne wygasanie gradacji jest postrzegane przez leśników jako będące wynikiem prowadzonych cięć, ale walka z kornikiem w lasach, gdzie znaczne obszary podlegają ochronie, tak jak w Puszczy Białowieskiej, jest skazana na niepowodzenie i stanowi zagrożenie dla stanu zachowania siedlisk i gatunków. Obecnie prowadzona rabunkowa wycinka z użyciem kombajnów zrębowych dotyczy głównie martwych świerków o dużych rozmiarach w naturalnych, ponad 100-letnich drzewostanach (poza obszarem parku narodowego i rezerwatów przyrody), których sprzedaż jest o wiele bardziej opłacalna niż obumarłych, często w całości sztucznych, młodszych drzewostanów świerkowych. Jeśli usunięcie 100-letnich i starszych obumarłych świerków jest konieczne ze względów bezpieczeństwa publicznego, co jest nadużywane, powinny one być pozostawiane na miejscu zgodnie z zasadami ochrony tego unikatowego obszaru. Jak pokazują badania naukowe, pozyskanie mające na celu odzyskanie surowca drzewnego prowadzi m.in. do: 1) zakłócenia procesów ekologicznych; 2) zwiększenia wrażliwości ekosystemu na kolejne zaburzenia środowiskowe; 3) zmniejszenia naturalnej różnorodności biologicznej; 4) utraty tzw. spuścizny biologicznej, obejmującej organizmy, materię organiczną oraz struktury środowiskowe naturalnego pochodzenia, które przetrwały zaburzenie i stanowią integralną część odradzającego się ekosystemu. Martwe świerki, których wycinka nie ma już żadnego znaczenia dla walki z kornikiem drukarzem, są siedliskiem setek organizmów, w tym unikatowych chrząszczy saproksylicznych, mających najważniejsze lub jedyne stanowiska właśnie w Puszczy Białowieskiej. Drzewa po przewróceniu stanowią także naturalną barierę chroniącą odnawiający się las przed zgryzaniem. Jak pokazały badania Instytutu Biologii Ssaków PAN, w miejscach, gdzie jest dużo martwego drewna, zgryzanie młodych drzew przez jelenie jest o wiele mniejsze ze względu na zmniejszoną możliwość ucieczki i zwiększone ryzyko drapieżnictwa, szczególnie w centrach wilczych terytoriów. Jest to jeden z ważnych procesów obserwowanych w lasach naturalnych prowadzący do odnawiania się lasu bez

foto: R. Kowalczyk



konieczności stosowania gradzenia i innych metod zabezpieczania młodych drzew, powszechnie stosowanych w lasach gospodarczych.

W Polsce i na świecie dyskutuje się, a nawet podejmuje działania w celu przywrócenia wymarłych gatunków, takich jak tur, mamut czy wilk workowaty, a nie robi się praktycznie nic, aby odtwarzać naturalne lasy. A są one dla społeczeństwa bardzo ważne. Jak pokazały badania ankietowe Warszawskiego Ośrodka Ekonomii Ekologicznej Uniwersytetu Warszawskiego, wartość rekreacyjna Puszczy Białowieskiej, wyrażona jako różnica pomiędzy tym, ile odwiedzający byliby gotowi maksymalnie zapłacić za wizytę w Puszczy, a tym, ile faktycznie płacą, jest niemal 13 razy większa niż taka sama korzyść obliczona dla przeciętnego polskiego lasu. Co więcej, okazało się, że głównym celem wizyty odwiedzających Puszczę jest możliwość zobaczenia lasu natu-



fol. R. Kowalczyk

ralnego. Na drugim miejscu znalazła się chęć zobaczenia żubra w naturalnym środowisku. Wartość rekreacyjna Puszczy byłaby zapewne jeszcze wyższa, gdyby uwzględnić turystów zagranicznych, którzy przyjeżdżają tutaj z całego świata, aby zobaczyć ten unikatowy las. Wspomniane badania pokazały też, że korzyści materialne wynikające z aktywności rekreacyjnej w Puszczy Białowieskiej są wielokrotnie większe od średnich korzyści ekonomicznych generowanych przez nadleśnictwa. Potwierdzają to badania ankietowe z zeszłego roku przeprowadzone przez Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, które pokazały, że w 2016 r. turyści zostawili w Puszczy ponad 70 mln zł, co wielokrotnie przewyższa przychody nadleśnictw ze sprzedaży drewna. Co ważne, większość dochodu z turystyki trafia do miejscowego społeczeństwa. Z przychodów z wycinki Puszczy miejscowe społeczeństwo nie ma bezpośrednich korzyści, a drewno tu pozyskiwane trafia w większości do odbiorców zewnętrznych. I nie tylko o dochody tu chodzi, ale również o miejsca pracy, których z ochroną Puszczy i turystyką związanych jest wielokrotnie więcej niż z gospodarką leśną w Puszczy. Sam Białowieski Park Narodowy czy dwa duże hotele w Białowieży zatrudniają porównywalną liczbę pracowników co trzy puszczańskie nadleśnictwa. A zarabiających bezpośrednio na turystyce związanej z ochroną Puszczy jest bardzo dużo, począwszy od kwaterodawców, hotelarzy i restauratorów, przez przewodników, bryczkarzy, sklepikarzy, sprzedawców pamiątek, wypożyczających rowery, na fotografach i artystach skończywszy. Tak więc ochrona Puszczy, a nie nawet modelowa gospodarka leśna, prowadzi do rozwoju regionalnego i wzrostu dochodów miejscowego społeczeństwa. Rozszerzenie ochrony na cały obszar Puszczy zapewni innym, położonym na jej obrzeżach miejscowościom dostęp do parku

narodowego, co będzie stymulować ich rozwój. Według danych GUS, obecny kontrast w liczbie udzielonych noclegów między Białowieżą (ponad 105 tys.), położoną w bezpośrednim sąsiedztwie parku narodowego, a innymi miejscowościami Puszczy (łącznie 27 tys.) jest bardzo duży.

W ciągu ostatnich 20 lat poziom ochrony Puszczy stopniowo wzrastał. Od rozszerzenia parku narodowego w 1996 r., przez zapewnienie (Zarządzeniem dyrektora generalnego Lasów Państwowych) ochrony drzewostanom ponad 100-letnim, utworzenie rezerwatu Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej, zmniejszenie etatu cięć, aż po rozszerzenie statusu obszaru światowego dziedzictwa na całą polską część Puszczy w 2014 r. Obecnie mamy do czynienia z totalną zmianą w zarządzaniu gospodarczą częścią tego obiektu, łamaniem prawa, co stwarza zagrożenie dla stanu zachowania tego obszaru, odstrasza turystów, prowadzi do zmniejszenia dochodów miejscowego społeczeństwa, uderza w wizerunek przedsiębiorstwa Lasy Państwowe i Polski na arenie międzynarodowej. Utrudnia też prowadzenie badań naukowych. Puszczy Białowieskiej potrzebne są mądre decyzje wypracowane na drodze dyskusji zainteresowanych stron. Ignorowanie zdania naukowców z Polski i zagranicy, a także opinii publicznej, która – jak pokazały sondaże z ostatnich tygodni – w zdecydowanej większości opowiada się przeciw wycince, oraz wezwań Komisji Europejskiej, UNESCO i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Puszczy Białowieskiej, czyni z Polski kraj dewastujący swoje dziedzictwo narodowe. Jako rozwinięty kraj europejski stać nas na odstąpienie od użytkowania Puszczy Białowieskiej, która stanowi 0,6% powierzchni polskich lasów. Stać nas też na rezygnację z pozyskania drewna w tym unikatowym ekosystemie, które nawet przy obecnym wysokim poziomie pozyskania stanowi zaledwie 0,3% z ponad 38 mln m³ drewna pozyskiwanego w Polsce. Jedynie ochrona całej Puszczy jest gwarantem zachowania naturalnego lasu z unikatowymi gatunkami i procesami naturalnymi, zabezpieczy ten bezcenny ekosystem przed zmianami koniunktury politycznej i zapewni zarządzanie tym obiektem zgodne z Planem Zadań Ochronnych obszaru Natura 2000 i Zintegrowanym Planem Zarządzania obszarem światowego dziedzictwa. Na Polsce spoczywa ogromna odpowiedzialność zachowania i ochrony tego unikatowego w skali światowej dziedzictwa przyrodniczego.

*Dr hab. Rafał Kowalczyk, prof. nadzw. – p.o. dyrektora
Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży*